

Sygn. akt IV KK 532/21

## POSTANOWIENIE

Dnia 18 listopada 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Siwek

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.  
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 18 listopada 2021 r.,  
sprawy **J.F.**  
skazanego z art. 148 § 1 k.k.  
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę  
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 18 marca 2021 r., sygn. akt II AKa [...] zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w B. z dnia 21 października 2020 r., sygn. akt III K [...]

### **p o s t a n o w i ł**

- I. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- II. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć  
skazanego J.F.**

### UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w B. z 21 października 2020 r., sygn. akt III K (...), J.F. został uznany za winnego popełnienia zbrodni z art. 148 § 1 k.k., za którą została mu wymierzona kara 15 lat pozbawienia wolności (pkt 1). Na podstawie art. 63 § 1 i 5 k.p.k., art. 607f k.p.k. zaliczono na poczet tej kary okres rzeczywistego pozbawienia oskarżonego w sprawie (pkt 2), zaś na podstawie art. 77 § 2 k.k. orzeczono, że warunkowe przedterminowe zwolnienie J.F. może nastąpić nie wcześniej niż po odbyciu przez niego 10 lat kary (pkt 3). Na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądzono od oskarżonego tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na rzecz żony pokrzywdzonego U.K. kwotę 100.000 zł oraz na rzecz jego dzieci E. i

A.K. kwotę po 50.000 zł (pkt 7). Przedmiotowym wyrokiem rozstrzygnięto jednocześnie w przedmiocie: dowodów rzeczowych (pkt. 4 i 5) i kosztów sądowych (pkt. 6 i 8).

Sąd Apelacyjny w (...), po rozpoznaniu apelacji od tego wyroku wniesionych przez prokuratora, pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej oraz obrońcy oskarżonego, wyrokiem z 18 marca 2021 r., sygn. akt II AKa (...), zmienił wyrok Sądu I instancji w ten sposób, że podwyższył kwotę zadośćuczynienia orzeczoną na rzecz pokrzywdzonej U. K. w pkt 7 do kwoty 150.000 zł (pkt 1); w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy (pkt 2) oraz rozstrzygnął o kosztach sądowych (pkt 3 i 4).

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniosła obrońca J.F., która zaskarżając to orzeczenie w całości na korzyść tego skazanego, zarzuciła:

rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, polegające na obrazie art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez rażące naruszenie przez Sądy obu instancji zasady swobodnej oceny dowodów, prowadzące do jej dowolności, poprzez uznanie w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego i w konsekwencji do dokonania błędnych ustaleń faktycznych i wadliwego przyjęcia, iż:

1. skazany J.F. w nocy z 22 na 23 grudnia 2000 r. w B., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia R.K. zadał mu jedno uderzenie w prawą rękę oraz osiem uderzeń w głowę narzędziem twardym, tępym, podłużnym, godzącym z dużą siłą, czym spowodował u niego szczegółowo opisane obrażenia ciała, a następnie wrzucił go do potoku K., w następstwie czego R.K. zmarł przez utonięcie;
2. pomiędzy J.F. a R.K. nie doszło do bójki, w okolicach baru „M.”, w wyniku której skazany zadał pokrzywdzonemu cios w twarz, który doprowadził do powstania niewielkich obrażeń u R.K., powodujących drobne krwawienie w obrębie jamy ustnej i w konsekwencji naniesienie na odzież oskarżonego niewielkiej ilości materiału genetycznego pokrzywdzonego, podczas gdy zachowanie mężczyzn w lokalu wskazywało na to, że chcą się bić i według relacji świadków, klientów obecnych w barze w tym dniu, w tym

właśnie celu skazany wraz z pokrzywdzonym wyszli na zewnątrz i nikt z obecnych nie obserwował i nie relacjonował zachowania mężczyzn na zewnątrz;

3. pomiędzy J.F. a R.K. nie doszło do bójki na zewnątrz lokalu; że skazany nie mógł zadać pokrzywdzonemu ciosu, powodującego u niego obrażenia w obrębie jamy ustnej, powodujące krwawienie, co spowodowało pozostawienie drobnych śladów na ubraniu skazanego - podczas gdy z protokołu oględzin i otwarcia zwłok, jak również z ustnej opinii uzupełniającej biegłego Z.G.O. złożonej na rozprawie w dniu 13 stycznia 2020 r. wynika, że stwierdzone u pokrzywdzonego otarcia naskórka pod brodą po stronie prawej i na prawym policzku mogły powstać na skutek uderzenia zadanego pięścią, które z kolei mogło doprowadzić do rozerwania błony śluzowej policzka oraz do krwawienia (co uprawdopodobnia wersję przedstawianą przez oskarżonego), a fakt braku odnotowania obrażeń wewnątrz jamy ustnej w protokole oględzin i otwarcia zwłok wynika wyłącznie z tego, że badający nie poszerzył zakresu oględzin na całą jamę ustną, bowiem standardowo bada się u denata wyłącznie wargi od strony wewnętrznej oraz dziąsła, a stwierdzenie występowania ranki wewnątrz jamy ustnej wymagało „głębokiego wejrzenia w usta denata” czego z pewnością dr J.B. nie czynił podczas sekcji zwłok;

4. skazany przebywał z pokrzywdzonym na zewnątrz lokalu przez okres około 30 minut, po upływie których miał do baru powrócić, a także że skazany nie wykonywał połączenia telefonicznego o godz. 22.49.41 do korporacji „P. ”- co pozostaje w oczywistej sprzeczności ze zgromadzonym materiałem dowodowym, a w szczególności z:

1. zeznaniami świadka T.C., który stwierdził, że opuszczając lokal o godzinie 22.30 pokrzywdzony kupował żeton, celem rozegrania kolejnej, najprawdopodobniej ostatniej gry w bilarda,
2. wykazem połączeń telefonicznych w ruchu automatycznym od 01.12.2000 do 31.12.2000 z telefonu zarejestrowanego na K.S., z którego wynika, że w dniu inkryminowanego zdarzenia o godz. 22:49:41 na numer telefonu korporacji P. z

telefonu w barze „M.” wykonane zostało w sposób skuteczny trwające 15 sekund połączenie,

3. oraz z zeznaniami świadka B.K., która stwierdziła, że jedyną osobą, która w tym czasie prosiła o udostępnienie telefonu stacjonarnego baru, której telefon ten został przekazany i od której bezpośrednio aparat świadek odbierał był skazany J. F.;

- powyższe dowody w sposób jednoznaczny wskazują, że skazany mógł przebywać z pokrzywdzonym przed barem przez okres nie dłuży niż 10 minut, co z kolei było czasem niewystarczającym na podjęcie szeregu zarzucanych oskarżonemu działań, skutkujących śmiercią R.K.;

4. skazany nie mógł wrócić w dniu 22 grudnia 2000 r. do domu o godz. 23.00, podczas gdy z wiarygodnych zeznań świadka A.C. (dawniej F.), ówczesnej żony skazanego wynika, że J.F. właśnie o tej godzinie zjawił się w domu, co zresztą było przyczyną kłótni pomiędzy nimi; sąd odwoławczy w tym zakresie zeznania świadka uznał za niewiarygodne, jednak nie wyjaśnił już z jakiego powodu wyłącznie w tym zakresie świadek nie mówił prawdy;

5. do zabójstwa R.K. miałyby dojść ok. godz. 23.00, podczas gdy nie jest możliwe ustalenie w sposób precyzyjny godziny śmierci pokrzywdzonego, na co zresztą wskazuje opinia Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej z 24 września 2001 r. z której wprawdzie wynika, że można przypuszczać, że zamarznięcie wody w obrębie miejsca zdarzenia mogło nastąpić przez okres nocy tzn. około 8 godzin od czasu znalezienia zwłok, tym niemniej nie dysponując bardziej szczegółowymi informacjami na temat charakteru lodu pokrywającego ciek wodny (szczególnie na temat grubości i jego struktury) przedstawiony przedział czasowy należy traktować wyłącznie orientacyjnie;

6. skazany miał dokonać zabójstwa R.K., posługując się bliżej nieokreślonym narzędziem, bez konieczności - zdaniem Sądu II instancji - dokonania ustalenia jakim narzędziem skazany miałby się posłużyć i w jaki sposób miałby wejść w jego posiadanie, w sytuacji gdy nie planował on wcześniej zabójstwa pokrzywdzonego, znajdował się pod znacznym wpływem alkoholu, a do zdarzenia doszło w porze nocnej;

7. skazany miał dokonać kradzieży pieniędzy należących do R.K., podczas gdy Sąd nie ustalił, aby pokrzywdzony poza znalezionymi pieniędzmi w kwocie 110 zł miał być w posiadaniu jeszcze jakiejś gotówki. Poza tym nielogicznym byłoby przyjęcie, że oskarżony dokonał kradzieży tylko części gotówki i pozostawił w kieszeni pokrzywdzonego znaczną kwotę pieniędzy;

8. skazany miał dokonać przeszukania kieszeni odzieży pokrzywdzonego, celem dokonania kradzieży pieniędzy R.K., w sytuacji gdy z opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych im. prof. dra Jana Sehna w K. z 30 listopada 2001 r. wynika m.in. że włókna wchodzące w skład wyskrobin spod paznokci J.F. różnią się barwą i budową od włókien tworzących odzież R.K., co potwierdza tezę, że skazany nie mógł mieć kontaktu z ubraniem pokrzywdzonego i nie mógł dokonywać jego przeszukania, a jednocześnie brak jest dowodu potwierdzającego fakt, że skazany mógł mieć założone rękawiczki bądź umyć ręce;

9. oskarżony w czasie pobytu z pokrzywdzonym przed lokalem miał mieć założoną na szary golf biało-czerwoną kurtkę, podczas gdy z zeznań wszystkich świadków, jak również wyjaśnień oskarżonego wynika, że oskarżony wychodził na zewnątrz z pokrzywdzonym w golfie, a kurtkę założył później, kiedy wrócił po bójce z R.K. do baru, rozliczył się z barmanką B.K. oraz zabrał telefon bezprzewodowy i wykonał połączenie do T.;

10. oskarżony wrzucił ciało pokrzywdzonego do potoku K., poprzez stoczenie ciała nieprzytomnego R.K., podczas gdy takie ustalenie ocenić należy jako nieudowodnione, a nawet pozostające w sprzeczności ze zgromadzonym materiałem dowodowym, w szczególności z protokołami oględzin miejsca zdarzenia wraz dokumentacją fotograficzną, z których to dokumentów nie wynika, aby na miejscu zdarzenia pomiędzy ujawnioną na ścieżce plamą krwi, pochodzącą od pokrzywdzonego a potokiem, w którym ujawniono zwłoki R.K. występowały ślady świadczące o stoczeniu jego ciała do cieku wodnego, w tym w szczególności ślady krwi. Z ustnej opinii biegłego Z.G.O., złożonej na rozprawie w dniu 13 stycznia 2020 r. wynika, że

głowa jest bardzo dobrze ukrwiona - tzn. powłoki miękkie czaszki są dobrze ukrwione, a każda zadana rana w obrębie głowy krwawi obficie. Mając na uwadze fakt, że u pokrzywdzonego stwierdzono 8 intensywnie krwawiących ran głowy (R.K. w momencie wrzucenia do potoku żył, co powodowało, że serce pracowało, stale pompując krew), niemożliwym jest, że stoczenie ciała na dystansie ok. 2,5 m nie pozostawiłoby żadnych krwawych śladów;

11. pokrzywdzony spod baru udał się do domu na piechotę, korzystając ze skrótu, prowadzącego przez potok K., w sytuacji gdy z zeznań świadka P. S. wynika, że pokrzywdzony spod baru miał pojechać taksówką.

12. skazany wrzucił ciało pokrzywdzonego do potoku K., w sytuacji braku pozostawienia na miejscu zbrodni jakichkolwiek śladów świadczących o transportowaniu ciała, jak również w sytuacji braku jakichkolwiek śladów na odzieży oskarżonego oraz jego dłoniach;

13. opinia psychologiczno - typologiczna wydana przez biegłego B.L. jest w pełni wiarygodna i nie zachodzi potrzeba zasięgnięcia opinii innego biegłego, w sytuacji gdy ujawniły się powody osłabiające zaufanie do wiedzy lub bezstronności biegłego B.L. albo inne ważne powody.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...).

Prokurator Rejonowy w B., a także pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej w pisemnych odpowiedziach na kasację wniesli o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacja jest oczywiście bezzasadna.

Zgodnie z art. 523 § 1 k.p.k. kasacja może być wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeśli mogło mieć ono istotny wpływ na treść orzeczenia. Z powyższego wynika więc jasno, że jeśli w tej nadzwyczajnej skardze nie stwierdza się wystąpienia choćby jednego z uchybień należących do bezwzględnych przyczyn odwoławczych, to kasacja powinna opierać się na zarzutach rażącego naruszenia prawa i to takich,

które wywarły istotny wpływ na zaskarżone orzeczenie. Treść przytoczonego wyżej przepisu winna być nadto odczytywana łącznie z art. 519 k.p.k., który stanowi, że kasację można wnieść od prawomocnego orzeczenia sądu odwoławczego kończącego postępowanie, co z kolei oznacza, że sformułowane w niej zarzuty powinny odnosić się wyłącznie do tego właśnie orzeczenia. Kasacja opierająca się na innych niż wskazane wyżej podstawach oraz odnosząca się do orzeczenia pierwszoinstancyjnego nie może być zatem skuteczna. W licznych orzecznictwie podkreśla się również, że postępowanie kasacyjne nie służy kontroli wyroku sądu I instancji pod kątem przeprowadzonej oceny dowodów i przyjętych ustaleń faktycznych, zwłaszcza w sytuacji, gdy z tej roli w sposób nie budzący zastrzeżeń wywiązał się sąd apelacyjny. Oczekiwanie na etapie postępowania kasacyjnego tego rodzaju kontroli stawiałoby Sąd Najwyższy w roli Sądu niejako „trzeciej instancji”, co byłoby przecież sprzeczne z celem i nadzwyczajnym charakterem skargi kasacyjnej.

Skarżąca tymczasem w kasacji sformułowała zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego, tj. art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., których z natury rzeczy i w okolicznościach tej sprawy, nie mógł dopuścić się Sąd Apelacyjny, gdyż są to normy wyznaczające reguły postępowania dla sądów *meriti*, nie zaś dla sądów kontroli instancyjnej. Podniesione przez skarżącą zarzuty mają więc charakter wyłącznie odwoławczy, czego świadomość najwyraźniej miała również ich autorka, skoro tożsamej treści i argumentacji zarzuty podniosła w apelacji na etapie postępowania przed Sądem II instancji. Kasacja obrońcy poza tym, że jest kopią wniesionej i rozpoznanej uprzednio apelacji, w najmniejszym nawet zakresie nie nawiązuje do ewentualnych błędów jakich dopuścić mógł się kontrolujący sprawę Sąd odwoławczy. W tej sytuacji, jasnym jest, że autorka kasacji oczekuje wyłącznie ponownej kontroli orzeczenia Sądu Okręgowego, co z przyczyn wskazanych powyżej nie jest wszakże możliwe w postępowaniu kasacyjnym.

Zauważyć przeto należy, że Sąd odwoławczy w sposób wszechstronny rozważył wszystkie zgłoszone w apelacji zarzuty wyjaśniając z jakich powodów nie mogły zyskać jego aprobaty. Przede wszystkim nie stwierdzono w orzeczeniu Sądu I instancji wystąpienia jakichkolwiek błędów w zakresie ocenie poszczególnych

dowodów ani tym bardziej ustaleń faktycznych. W sprawie, ponad wszelką wątpliwość skarżącej, wykazano bowiem, że J.F. popełnił zarzucany mu czyn z art. 148 § 1 k.k. Wskazywało na to szereg dowodów, w tym zeznania przesłuchanych świadków, ale także wydane w sprawie opinie. Na odzieży J.F. zostały ujawnione ślady krwi pochodzące od pokrzywdzonego R.K.. W świetle tych opinii, należało jednak wykluczyć możliwość naniesienia wskazanych śladów na odzież J.F. w trakcie dotyku. Jak akcentowano, biegły sądowy T.K. odniósł się do takiej teoretycznej możliwości i wyjaśnił, iż uprzednio wykonane w tej sprawie badania przez Instytut Ekspertyz Sądowych (opinia z 31 grudnia 2001 r.), zwłaszcza czułość użytych metod pozwalała na badanie śladów o dużej zawartości DNA, a wyniku dotyku powstają ślady o niskiej zawartości DNA. Stąd też w wyniku dotyku nie mogły powstać tak silne ślady jak ujawnione na odzieży oskarżonego. Sąd odwoławczy podkreślał również, że do naniesienia tych śladów biologicznych nie mogło dojść w okolicznościach podawanych przez obrońcę i oskarżonego, skoro żaden ze świadków nie potwierdził, iż pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzonym doszło do wymiany ciosów. Żaden ze świadków nie wskazywał także, aby pokrzywdzony krwawił, ani także nie zauważono na odzieży oskarżonego zabrudzenia krwią. Nie potwierdziła tych okoliczności w szczególności barmanka B.K., z którą przecież rozmawiał oskarżony. Trafnie także zwrócono uwagę na ewoluujące w tym zakresie wyjaśnienia J.F., który pierwotnie zaprzeczał, aby doszło pomiędzy nim a pokrzywdzonym do jakichkolwiek rękoczynów. Wzbogacanie omawianych okoliczności podczas późniejszych przesłuchań o kolejne elementy było więc niczym innym jak przyjętą linią obrony przez tego oskarżonego. Kolejnym istotnym szczegółem wskazującym na sprawstwo oskarżonego był fakt ujawnienia śladów krwi także na kurtce oskarżonego. Z relacji przesłuchanych w tej sprawie świadków wynikało tymczasem, że oskarżony wyszedł przed bar w samej bluzie, kurtkę natomiast założył dopiero po powrocie, co dodatkowo podważało jego wyjaśnienia, zwłaszcza lansowaną wersję o rzekomej bójce z pokrzywdzonym przed barem.

Sąd Apelacyjny słusznie nie zgodził się także z argumentacją obrońcy dyskredytującą – jako niepełne – przeprowadzone przez biegłego J.B. badanie zwłok R.K.. Przeciwnie do twierdzeń skarżącej, biegły dokonał wszechstronnych



badań, w tym w pełnym zakresie także jamy ustnej, policzków, języka oraz przełyku denata, co znalazło swój wyraz w odpowiednich rubrykach sporządzonej opinii. Wniosków zawartych w tej spójnej opinii nie przełamywała treść podnoszonej przez skarżącą ustnej opinii biegłego Z.G.O., gdyż jak argumentowano, biegły udzielał odpowiedzi na pytania w sposób czysto teoretyczny.

Sąd II instancji nie miał również wątpliwości co do tego, że pokrzywdzony został zepchnięty przez J.F. do potoku K., gdzie ostatecznie utonął. Jak wyjaśniano, precyzyjne ustalenie godziny utonięcia, śmierci nie było jednak w tej sprawie możliwe, ale i bezwzględnie konieczne (przypis SN). Przesłane przez Instytut MiGW informacje (opinia z 24 września 2001 r.) pozwalały jednak na ustalenie czasu orientacyjnego, co było w zupełności wystarczające. Zauważyć przecież należy, że jak ustalił Sąd I instancji do zgonu pokrzywdzonego doszło po 23.00, ciało odnaleziono ok. 7.30, a zatem uzasadnionym jest twierdzenie, że ciało pokrzywdzonego leżało w wodzie ok. 8 godzin (2.2 ppkt 1.1.1).

O niewinności skazanego nie przesądza również podnoszona przez obrońcę okoliczność, że w terenie nie ujawniono śladów wskazujących na zepchniecie przez oskarżonego R.K.. Na przeszkodzie utrwaleniu tych śladów stało przede wszystkim ukształtowanie terenu oraz panujące warunki atmosferyczne (szron), co w swym uzasadnieniu podkreślał Sąd Okręgowy. Zapomina jednak skarżąca, że na ścieżce do kładki nad potokiem zidentyfikowano plamę krwi należąca do pokrzywdzonego, co pozwoliło z kolei na ustalenie, że w tym miejscu zadano mu ciosy nieustalonym twardym, tępyim i podłużnym narzędziem. Umiejscowienie zabrudzeń krwią odzieży oskarżonego (dolne nogawki spodni) wskazywało zaś na to, że to J.F. zadawał je R.K.. Sąd Apelacyjny argumentował również, że to tylko wymieniony miał powód i motyw do zabójstwa pokrzywdzonego. Nadto, cechy osobowości wymienionego, zwłaszcza to, że przeważa w jego zachowaniu irracjonalna chęć odwetu, postawienia na swoim (opinia biegłego psychologii B.L.) oraz fakt, iż będąc zwaśnionym z pokrzywdzonym opuścili w tym samym czasie lokal co R.K., wzmacniały przekonanie Sądów orzekających, że popełnił przypisany mu czyn. Oskarżony miał również wystarczającą ilość czasu na dokonanie zabójstwa R.K. (30 min.), skoro jak wykazano w czasie wizji lokalnej, przejście z baru do miejsca zbrodni wynosiło nieco ponad 5 min. Po powrocie do baru po 23.00 oskarżony

dysponował nadto gotówką, której nie posiadał wcześniej przy sobie (pożyczał pieniądze, zastawiał zegarek), co potwierdza również ustalenie, że dokonał zaboru pieniędzy pokrzywdzonemu.

Z uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego wynika, że nie podzielono zarzutów w zakresie oceny wyników badań poligraficznych posiłkując się treścią opinii biegłego B.L., który wyjaśnił z jakich powodów (upływ czasu oraz zaistniałe warunki niekorzystane odnośnie osoby oskarżonego) wyniki tych badań były zupełnie nieprzydane w tej sprawie. Sąd Apelacyjny podzielił również stanowisko Sądu I instancji o braku podstaw do kwestionowania opinii biegłego B.L. oraz potrzeby powoływania kolejnego biegłego z zakresy psychologii (część 3.3).

Na kwestie odpowiedzialności J.F. nie miała także wpływu okoliczność, że w przedmiotowej sprawie nie udało się konkretnie ustalić narzędzia zbrodni, co akcentował w swym uzasadnieniu Sąd odwoławczy. Przedmiot o cechach tępego, tępokrawędzistego narzędzia oskarżony mógł znaleźć w każdym miejscu, co nie jest zjawiskiem nietypowym ani też nadzwyczajnym.

Konkludując stwierdzić zatem należało, że Sąd odwoławczy dokonał kompleksowej oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów, poddając je - zgodnie ze sformułowanymi w apelacji zarzutami - instancyjnej weryfikacji. Konsekwencją tego było podzielenie w pełni ustaleń Sądu I instancji, że J.F. jest sprawcą zabójstwa R.K.. Skarżąca zaś poza powieleniem zarzutów, które zostały przez Sąd II instancji wnikliwie rozpoznane i omówione, nie wskazała na uchybienia, które mogłyby przeprowadzoną kontrolę odwoławczą skutecznie podważyć. Z tych względów orzeczono jak w pkt. I postanowienia, rozstrzygając jednocześnie na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k. o kosztach postępowania kasacyjnego.